

Premiera w Teatrze Współczesnym w Szczecinie

# Queer wybuchł jak zieleń

„Spektakl zawiera sceny nagości, zaburzeń odżywiania i samo-okaleczania” – informuje Teatr Współczesny w Szczecinie przed piątkową premierą „Spartakus”, opowieść o samobójstwach nastolatków LGBTQ+, to kolejne queerowe przedstawienie w tym sezonie.

**Magdalena Dubrowska**

Jedna płeć jest od drugiej różna, lecz w istocie mieszają się ze sobą. W każdej ludzkiej istocie zachodzi chwiejność między jedną płcią a drugą i często tylko strój pozwala zachować pozór męski bądź niewieści, a pod spodem kryje się coś wręcz przeciwnego niż na wierzchu – pisała Virginia Woolf w powieści „Orlando”, której bohater vel bohaterka – a dziś możemy powiedzieć bohateru – żyje kilkaset lat, najpierw jako androgyniczny młodzieniec, a następnie jako dojrzała kobieta.

Virginia Woolf zadedykowała swoją powieść Vicie Sackville-West, pisarce, z którą miała romans. Działo się to wszystko w latach 20. XX w., czyli sto lat przed „strefami wolnymi od LGBT” i ministrem Czarnkiem.

A 20 lat temu powieść „Orlando” trafiła w moje ręce, na zawsze zmieniając moje postrzeganie świata i jego pozornej binarności.

Piszę o tym dlatego, że w Teatrze Powszechnym w Warszawie w czerwcu odbędzie się premiera spektaklu „Orlando. Biografie” w reżyserii Agnieszki Błońskiej ze scenografią i kostiumami m.in. Katarzyny Kozyry i z udziałem niebinarnych performerx, takich jak m.in. Pepe Le Puke, Filipka Rutkowska czy Lulla La Polaca.

Litera „x” na końcu wyrazu to używana przez osoby queer metoda na poradzenie sobie z końcówkami, które w liczbie mnogiej są według polskiej gramatyki albo męskoosobowe albo niemęskoosobowe i nijak nie można za ich pomocą określić osób, które nie identyfikują się z konkretną płcią. Używam zatem tego „iksa”, zwłaszcza że podoba mi się nowe zastosowanie dla tej trochę zapomnianej, a trochę skompromitowanej w latach 90. (vide Drobex) litery.

Trzeba przyznać, że temat niebinarności i LGBTQ+ wybuchł ostatnio w polskim teatrze jak zieleń za oknami.

W marcu w warszawskim Nowym Teatrze odbyła się premiera „Mieszkania na Uranie” w reżyserii Michała Borczucha. Ten, wydawać by się mogło, karkołomny pomysł, by prze-



• Spektakl „Spartakus. Miłość w czasach zarazy” FOT. PIOTR NYKOWSKI

nieść na scenę eseje Paula B. Preciado, hiszpańskiego filozofa, transmęczczyzny, który skomplikowane rozważania o geopolityce i kulturze przetyka osobistym dziennikiem z procesu tranzycji, przerodził się w spektakl totalny.

Czyli taki, który chłonie się jednym tchem i który skupia uwagę widza od początku do końca. Wszystko jest tu genialne: gra aktorska (w obsadzie m.in.: Monika Niemczyk, Jaśmina Polak, Bartosz Bielenia i Jacek Ponedzialek), tekst, inscenizacja, oprawa wizualna, a także wideoesej Anu Czerwińskiego, niebinarnego filmowca znanego też z roli w hitowym serialu Nataszy Parzymies „Kontrola”. Ten esej to filmowy zapis rozmowy z rodziną, coming outu osoby transpłciowej – uchwycenie reakcji matki, ojca, braci, którzy starają się coś zrozumieć, ale nie pojmują kompletnie nic.

To przedstawienie przeniosło mnie na inną planetę, niech będzie, że na tytułowy Uran, gdzie zamieszkują freaki i odmienicy, czule potwory (jak ich nazywa Preciado), do których zdecydowanie bliżej mi niż do tradycyjnych form życia społecznego.

Z kolei w TR Warszawa będzie można zobaczyć spektakl młodego reżysera Wojtka Rodaka – „Tom na wsi” według sztuki kanadyjskiego dramaturga Michela Marca Boucharda. Jeśli oglądali państwo film Xaviera Dolana „Tom” z 2013 r., który też powstał na podstawie tego drama-

*Temat niebinarności i LGBTQ+ wybuchł ostatnio w polskim teatrze jak zieleń za oknami*

tu, tym bardziej zachęcam, aby wybrać się do teatru. Podczas gdy film koncentruje się na obrazie i dialogach, przedstawienie pozwala nam wnikać głębiej w tekst, obezwładniająco przenikliwy, a zarazem także w myśli głównego bohatera – Toma. Poznajemy go, kiedy przyjeżdża na pogrzeb swojego tragicznie zmarłego chłopaka na jego rodzinną farmę. Okazuje się, że matka nie ma pojęcia o homoseksualności syna, żyje uludą, w której podtrzymuje ją starszy syn – Francis. Między Tomem a Francisem rozpoczyna się dziwna gra, pełna przemocy, tęsknoty, bólu i namiętności. Na scenie aż iskrzy od tych napięć między trzema postaciami i wcielającymi się w nie Mateuszem Górskim, Jackiem Belerem i Marią Maj.

W pewnej chwili spektakl nagle się urywa, a grająca matkę Maria Maj siada przy stole i wyciąga książkę pt. „Cała siła, jaką czerpię na życie”. To zbiór świadectw, relacji i pamiętników osób LGBTQ+, który ukazał się niedawno nakładem wydawnictwa Karakter.

O młodych pacjentach i ich rodzicach uwikłanych w system dziecięcej opieki psychiatrycznej pisał w swoich reportażach Janusz Schwertner. Na podstawie tych tekstów, m.in. reportażu „Miłość w czasach zarazy” opowiadającego historię Wiktora, transpłciowego chłopca, który nie został przyjęty na oddział psychiatrii dziecięcej, a następnie popełnił samobójstwo, powstał scenariusz spektaklu „Spartakus. Miłość w czasach zarazy”, którego premiera odbędzie się w piątek w Teatrze Współczesnym w Szczecinie, a który reżyseruje Jakub Skrzywanek znany z m.in. takich przedstawień, jak „Mein Kampf”, „Kaspar Hauser” czy ostatnio „Śmierć Jana Pawła II”.

Autorem scenografii do spektaklu jest Daniel Rycharski, artysta, aktywista i bohater głośnego filmu „Wszystkie nasze strachy”, opowiadającego o samobójczej śmierci młodej lesbijki, która powiesiła się, nie radząc sobie z homofobią i okrucieństwem swojej wsi. Ta historia jest fikcyjna, ale Rycharski naprawdę stworzył rzeźbę-krzyż z kawałków drzewa, na którym powiesiły się dwie zakochane w sobie nastolatki.

W finale spektaklu „Spartakus” twórcy będą udzielać ślubów parom LGBTQ. Oczywiście symbolicznie, bo żadne prawa, jeśli chodzi o związki tej samej płci, w Polsce nie obowiązują. Ale przynajmniej w teatrze, w starożytnym Rzymie albo na Uranie, możemy sobie pofantazjować o świecie bez homofobii i nienawiści. ●

Premiera spektaklu „Spartakus. Miłość w czasach zarazy” dziś o godz. 19 w Teatrze Współczesnym w Szczecinie

**wyborcza.pl**

• Więcej wiadomości kulturalnych na **Wyborcza.pl/kultura**